

Orędzie dla Mirjany 02.03.2017 r.

„Drogie dzieci, z macierzyńską miłością przychodzę do was, aby wam pomóc wzrastać w miłości, to znaczy wzrastać w wierze. Przychodzę, aby wam pomóc żyć z miłością słowami mojego Syna, by świat stał się inny. To dlatego, apostołowie mojej miłości, gromadzę was wokół siebie. Patrzcie na mnie sercem, mówcie do mnie jak do matki o swoich bólach, cierpieniach, o swoich radościach. Proście, abym modliła się za was do mojego Syna. Mój Syn jest miłosierny i sprawiedliwy. Moje macierzyńskie serce pragnie, byście i wy tacy byli. Moje macierzyńskie serce pragnie, abyście wy, apostołowie mojej miłości, swojemu otoczeniu swym życiem mówili o moim Synu i o mnie, aby świat stawał się inny, aby powróciła prostota i czystość, aby powróciła wiara i nadzieja. Dlatego, moje dzieci, módlcie się, módlcie się, módlcie się sercem, módlcie się z miłością, módlcie się poprzez dobre uczynki. Módlcie się, aby wszyscy poznali mojego Syna, aby świat się przemienił, aby świat uratować. Żyćcie z miłością słowami mojego Syna. Nie osądzajcie, lecz miłujcie się wzajemnie, aby moje serce mogło zwyciężyć. Dziękuję wam“.

Życie w Duchu

Nasz ukochany Abba Ojciec posłał Radość całego Nieba, Maryję do nas, na ziemię, aby z *macierzyńską miłością pomagała nam wzrastać w miłości, to znaczy wzrastać w wierze!* Bo wiara to trwanie i zanurzanie się w Światłości, którą jest Miłość.

Maryja wypełnia wolę naszego Ojca i powoli wprowadza Jego dzieci w **pełnię życia**, którą Bóg ofiarował każdemu wierzącemu w Chrystusa. Wejście w tę przestrzeń jest możliwe **tylko** w obecności Ducha Świętego, który uzdalnia grzesznego człowieka do życia w Jezusie Chrystusie, Tego, Który uwolnił cielesnego człowieka od prawa grzechu: „*Oto teraz nie ma wyroku potępiającego dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, gdyż prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolniło cię od prawa grzechu i śmierci. Co było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, tego dokonał Bóg, posyłając swego Syna (...). W tym ciebie potępił On grzech, aby nakaz Prawa wypełnił się w nas, którzy nie postępujemy według ciała, ale według Ducha*” (Rz 8,1-4).

Maryja chce wprowadzić nas do życia słowami Jej Syna i musi to być bardzo istotne, skoro w tym orędziu takie zdanie wybrzmiało, aż dwa razy: *Żyćcie z miłością słowami mojego Syna*. Maryja pragnie, byśmy tu na ziemi Ją naśladowali. Wsłuchani w głos Chrystusa, w jedności Ducha Świętego podążali za Nim, byśmy napełnieni Bożą Światłością, swoją obecnością, ogłaszali światu Dobrą Nowinę. Gdy żyjemy w Chrystusie, a On w nas, zmienia się całkowicie nasz sposób widzenia świata, a Światło, które w nas mieszka jest silniejsze od wszystkich problemów ziemi!

Chodzi więc o to, by Chrystusowe Słowo, które stało się Ciałem, **wypełniało się** w naszym życiu i to na oczach świata! To nic, że nie widzimy w większości tego, co wywołuje taki sposób naszego życia, to nie ma żadnego znaczenia, bo wszystko i tak objawi się naszym oczom we właściwym czasie.

Apostołom miłości Gospy, powinno wystarczyć Jej zapewnienie, że **wtedy** właśnie świat staje się inny. To niezwykła rola w dziele zbawienia, jednak nie będzie ona możliwa do zrealizowania, dopóki nie wyrzekniemy się ludzkiego spojrzenia na rzeczywistość materialną i duchową, nie nauczymy się walczyć **za każdym razem**, gdy nasz mózg zaczyna „po ludzku

główkować”, gdy pojawiają się **nasze** „pobożne” życzenia. Musimy tu i teraz podjąć zdecydowaną decyzję i walczyć „na śmierć i życie” z tym, co od Boga nie pochodzi!

Maryja, która jest Oblubienicą Ducha Świętego, usiłuje od dawna nauczyć nas widzieć, nasłuchiwać i rozumieć sercem, które jest symbolem życia duchowego człowieka. Ono zostało specjalnie stworzone do spotkań z Bogiem, Świętym, Wszechpotężnym, Samoistnym Bytem, Który jest Duchem.

Maryja pragnie nauczyć nas widzieć słyszeć, rozumieć i *mówić do Niej, jak do matki o swoich bólach, cierpieniach, o swoich radościach, na poziomie duchowym. Prosić sercem, aby modliła się za nas do Swojego Syna.* Świat duchowy jest bardzo rzeczywisty i piękny, musimy tylko nauczyć się otwierać na działanie Ducha Świętego, bo „(...) *myślenie Ducha prowadzi do życia i pokoju, a myślenie ciała - do śmierci, gdyż myślenie ciała jest nieprzyjazne Bogu*” (Rz 8,6). „*Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam jest i wolność*” (2Kor 3,17). „*Nie przyjęliśmy przecież ducha niewoli, aby trwać w lęku*” (Rz 8,15a). Po tym można poznać kto ma wpływ na nasz wewnętrzny stan, a przez to nasze zachowania.

Macierzyńskie Serce Maryi **pragnie**, byśmy byli tacy, **jak Jej Syn**, byśmy stali się Chrystusem żyjącym w nas! Stanie się to możliwe tylko wtedy, gdy pozwolimy przemieniać się wewnętrznie „*z pomocą Ducha (Który) usunie uczynki ciała*”, bo tylko „*Ci, których prowadzi Duch Boży, są Synami Bożymi*” (Rz 8,13b-14). Chodzi o to, by *powróciły prostota i czystość, wiara i nadzieja.* Maryja pragnie, byśmy dawali świadectwo światu swoim życiem i słowem o Jezusie i Jego Matce.

Dlatego właśnie musimy nauczyć się funkcjonować na poziomie Ducha Świętego, Który jest Miłością Ojca i Syna. Walcząc - jak Jezus - z pokusami, coraz łatwiej będzie nam żyć z Nim i w Nim. Wtedy już nie będziemy potrafili nawet modlić się bez miłości. Nie będziemy potrafili żyć na ziemi bez, wpływających z serca, dobrych uczynków. A Duch Miłości Ojca i Syna podpowie nam, co jest tym *dobrym uczynkiem* z perspektywy Boga. Dzięki temu nasze modlitwy **zostaną wysłuchane**, bo będziemy prosić Ojca o coś, co Sam chce nam dać. To, jak mówi Matka - **uratuje świat.**

Chyba już najwyższy czas, abym uświadomiła sobie, że świat nie zmienia się **przez mnie!!!** Przez każdego z nas indywidualnie. Serce Maryi też jeszcze nie zwyciężyło z powodu moich, naszych grzechów *osądzania, braku miłości we wzajemnych relacjach.*

Duchu Święty pomóż mi w końcu skorzystać w pełni z daru obecności naszej Matki wśród nas! Ja pragnę, aby mogła się wreszcie **objawić zwycięska moc Boga**, działająca we mnie i w każdym wierzącym w Chrystusa. To moja głupota, która jest grzechem i duchowa gnuśność opóźniają chwałę objawienia się synostwa Bożego we mnie. A przecież „*Stworzenie (...) ufnie oczekuje objawienia się synów Bożych(!) (ono) zostało poddane marność nie z własnej woli, ale przez Tego, kto je poddał w nadziei, że zostanie wyrwane z zepsucia, które je zniewala, do wolności, którą jest chwałą dzieci Bożych!*” (Rz 8,18-21).

Kochani Siostry i Bracia! *My wszyscy odzwierciedlamy w naszej odkrytej twarzy chwałę Pana i jesteśmy przemieniani na ten sam obraz, zyskując coraz większą chwałę, za sprawą Pana, który jest Duchem*” (2Kor 3,18). Niech się tak właśnie dzieje. Amen.

Bogumiła